



Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji
II Katedra Prawa Cywilnego, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

10.12.2016, Lublin

Dr hab. Piotr Zakrzewski, prof. KUL

Kierownik II Katedry Prawa Cywilnego

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgr Dominika Biereckiego, pt.
„Spółdzielnia Europejska” w świetle prawa polskiego”

1.

Rozprawa doktorska pt. „Spółdzielnia Europejska” w świetle prawa polskiego” stanowi obszerne i ciekawe opracowanie doniosłego jurystycznie zagadnienia, jakim jest spółdzielnia europejskiej z siedzibą w Polsce. Pomimo że od momentu wydania rozporządzenia Rady (WE) nr 1435/2003 z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie statutu spółdzielni europejskiej (SCE) (dalej r.sce) upłynęło ponad trzynaście lat nie doczekało się ono dotychczas pogłębionego monograficznego opracowania, a było jedynie przedmiotem stosunkowo nielicznych artykułów, np. R. Skubisz, M. Trzebiatowski, Spółdzielnia europejska. Charakterystyka ogólna, KKP, 2003, z. 3; H. Cioch, Spółdzielnia europejska jako nowy rodzaj spółdzielni szczebla podstawowego, Rejent, 2006, nr. 12; E. Marszałkowska-Krześ, Spółdzielnia europejska – ogólny zarys, w: Kodeks spółek handlowych po pięciu latach, red. J. Frąckowiak, Wrocław, 2005; P. Saganek, Rozporządzenie wspólnotowe o spółdzielni europejskiej, Przegląd Prawa Europejskiego, 2004, z. 2; R. Trzaskowski, Spółdzielnia

europejska, Warszawa, 2004; M. Wrzosek-Romańczuk, Rozporządzenie w sprawie statutu dla spółdzielni europejskiej, Zszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej, z. 27, Warszawa, 2003; A. Koniewicz, Spółdzielnia europejska – European Cooperative Society, PPH, 2007, z. 4; P. Zakrzewski, *Spółdzielnia europejska jako nowy typ osoby prawnej*, KKP, 2008, z. 1.

Warto zaznaczyć, że z odwrotną sytuacją spotykamy się w przypadku spółki europejskiej. Poświęcono jej dwa monograficzne opracowania: K. Bilewskiej, *Spółka europejska*, Warszawa, 2006 i K. Niedzielskiej, *Europejska spółka akcyjna. Założenie. Funkcjonowanie. Likwidacja*, Warszawa, 2005.

Recenzowana rozprawa jest pierwszą cenną i nowatorską monografią o spółdzielni europejskiej. Wypełnia ona istniejącą dotychczas lukę w piśmiennictwie. Wobec powyższego uważam, że temat recenzowanej rozprawy doktorskiej został dobrany niezwykle trafnie, a jego przeprowadzona z powodzeniem realizacja przyczyniła się do rozwoju nauki prawa spółdzielczego.

2.

Celem pracy jest analiza przepisów wyznaczających status prawny spółdzielni europejskiej z siedzibą w Polsce, w szczególności przywołanego wyżej rozporządzenia Rady (WE) nr 1435/2003 z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie statutu spółdzielni europejskiej (Dz. Urz. Z 18 sierpnia 2003 r., L 207/1), ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o spółdzielni europejskiej (Dz. U. 2016, poz. 7), ustawy z dnia 16 września 1982 r., Prawo spółdzielcze (Dz. U. 2013, poz. 1443), ustaw szczegółowych regulujących poszczególne typy spółdzielni krajowych, ustawy z dnia 15 września 2000 r., Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1030 zm.) i innych.

Obok wspomnianego celu rozprawa realizuje także kolejny. Jest nim udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego potrzebna instytucja prawna, jaką jest spółdzielnia europejska umożliwiająca transgraniczną działalność spółdzielni krajowych nie cieszy się zainteresowaniem w praktyce? Doktorant wskazuje, że przyczyną są wadliwie ukształtowane instytucje prawne współtworzące spółdzielnię europejską. Uwagi *de lege ferenda* wieńczące rozprawę zawierają propozycję zmian legislacyjnych, które mają ją „uzdrowić” i uczynić z niej konstrukcję, po którą będzie się chętnie sięgać w praktyce.

Podzielam pogląd doktoranta, że wbrew nazwie nie istnieje jeden wspólny, europejski model osoby prawnej – spółdzielni europejskiej ze względu na to, że stosuje się wobec niej spółdzielcze prawo krajowe państw członkowskich. Ta trafna konstatacja stanowiła zasadniczy punkt wyjścia do sformułowania tezy rozprawy, która brzmi: spółdzielnia europejska nie jest odrębnym, europejskim typem osoby prawnej, ale wariantem konstrukcyjnym każdego rodzaju spółdzielni krajowej stopnia podstawowego umożliwiającym tej spółdzielni działalność transgraniczną. Doktorant nawiązuje do niej w całej rozprawie, np. przy omawianiu tworzenia spółdzielni europejskiej przez połączenie i przez przejęcie, albo przekształcenia spółdzielni, a także w uwagach *de lege ferenda*. Nie postuluje on zasadniczo zbliżenia krajowego modelu spółdzielni do modelu spółdzielni europejskiej, ale modyfikację tej europejskiej, spółdzielczej szaty prawnej, którą przyoblec może każda spółdzielnia krajowa. Postawiona przez doktoranta teza stanowi oryginalne twierdzenie i została dobrze uzasadniona.

W kontekście tej tezy recenzowanej rozprawy chciałbym przywołać pracę doktorską Kai vom Brocke, *Die europäische Genossenschaft – eine europäische Gesellschaftsform?* (tł. Spółdzielnia europejska – nowa forma spółkowa?), Würzburg, 1995. Zwraca uwagę znak zapytania zawarty w tytule tej pracy. Jak widać wątpliwości, czy spółdzielnia europejska jest odrębnym typem osoby prawnej zgłaszane były także w obcym piśmiennictwie.

3.

Jak wspomniałem przedmiotem pracy jest całościowa analiza obszernego zespołu przepisów prawa europejskiego i krajowego, stąd doktorant mierzy się w rozprawie z wieloma problemami, o których poniżej. Praca jest bardzo obszerna. Liczy 392 strony znormalizowanego wydruku. Składa się z ośmiu rozdziałów poprzedzonych wstępem, w którym doktorant wskazał na przywołane przeze mnie wcześniej cele i tezę rozprawy doktorskiej, a także metody badawcze, którymi się posłużył – językową, systemową, funkcjonalną. Podzielam pogląd, że w przypadku prawa europejskiego większą rolę przypisać należy wykładni funkcjonalnej, zwłaszcza celowościowej, co daje większą swobodę, jeżeli chodzi o dopuszczalność oderwania się od wykładni językowej. Rozprawa jest zwięzła

wnioskami *de lege lata* i *de lege ferenda*. Jak jest to powszechnie przyjęte w rozprawie zamieszczono także wykaz źródeł prawa, orzecznictwa, a także literatury.

Wysoko oceniam pracę pod względem językowym. Autor posługuje się prawidłowo językiem polskim, a także językiem prawniczym. Nie uniknął on, a może program dokonujący automatycznej korekty językowej tekstu całkowicie potknąć. Chciałbym podnieść, że udziałem w kapitale zakładowym spółdzielni europejskiej nie rozporządza się *mortis causa*, ale rozrządza (s. 275). Nie dostrzegam uchybień stylistycznych, czy ortograficznych. Korekta rozprawy jest staranna. Jest ona napisana stylem ułatwiającym jej lekturę. Przypisy są poprawnie zredagowane. Bardzo często zawarte są w nich pogłębione wywody dotyczące poruszanej w tekście rozprawy tematyki, które z powodzeniem mogłyby go wzbogacić, np. pogląd, że udział jest długiem członka wobec spółdzielni (s. 271, przyp. 568). Za celowe uważam rozważenie, czy nie należałoby ich włączyć do głównej części pracy.

Literatura została trafnie dobrana i wykorzystana. Liczy ona 346 pozycji. Nie dostrzegam w tym zakresie niedostatków.

Trzeba przyznać, że autor wykazał się dobrą znajomością poglądów i koncepcji prezentowanych w piśmiennictwie zarówno z zakresu prawa cywilnego, np. teorii organu, kauzalności czynności prawnych, jak i prawa spółdzielczego, np. członkostwa.

4.

Przechodząc do prezentacji układu rozprawy oraz oceny jej treści pragnę zaznaczyć, że każda dobra rozprawa doktorska obok wywodów cieszących się aprobatą recenzenta mieści fragmenty stanowiące podstawę do podjęcia z nim dyskusji. Tak jest również w tym przypadku. Chcę jednak zaznaczyć, że te pierwsze zdecydowanie przeważają w rozprawie i mieści ona wiele nowatorskich poglądów, które zasługują na pełną aprobatę. Tylko nieliczne z nich mogą stanowić przedmiot dyskusji.

Poglądy prezentowane przez autora są dobrze uzasadnione. Widoczna jest pogłębiona znajomość reguł wykładni językowej, systemowej w tym także nakazu interpretacji prawa krajowego w zgodzie z normami prawa europejskiego, wykładni funkcjonalnej oraz wnioskowań prawniczych, które stanowią podstawę do formułowania

własnych poglądów w obszarze, który nie został dotychczas poddany należytej i wnikliwej analizie.

Temat recenzowanej rozprawy sprawia, że jej przedmiotem są zarówno regulacje europejskie, którym adresatem jest spółdzielnia europejska, jak i te przepisy krajowe, które znajdują wobec niej zastosowanie. W efekcie rozważania autora dotyczą nowych, europejskich instytucji prawnych, np. pojęcia, natury i celu spółdzielni europejskiej, jej powstania w drodze połączenia albo przekształcenia spółdzielni, kapitału i udziału w nim, szczególnego prawa wypowiedzenia, organów, jak i te, które dotyczą krajowych spółdzielni, np. założenie spółdzielni europejskiej *ab initio*, odpowiedzialność odszkodowawcza za czynności dokonane przed jej rejestracją, członkostwo w spółdzielni europejskiej.

Rozdział pierwszy rozprawy dotyczy genezy spółdzielni europejskiej, w szczególności przebiegu prac w ujęciu historycznym nad jej ustanowieniem, a także podstawy prawnej w oparciu, o którą do tego doszło.

Rozdział drugi poświęcony jest podstawom prawnym funkcjonowania spółdzielni europejskiej. Autor omawia porządek stosowania aktów normatywnych adresowanych do spółdzielni europejskiej wyznaczony zasadniczo przez art. 8 r.sce. Podzielam m.in. pogląd autora, że rozporządzenie Rady (WE) nr 1435/2003 z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie statutu spółdzielni europejskiej jest *lex superior* wobec z dnia 16 września 1982 r., Prawo spółdzielcze, a nie *lex specialis* wobec tej ustawy.

Rozdział trzeci odnosi się do charakteru prawnego spółdzielni europejskiej. Podzielam pogląd autora, że przymiotami spółdzielni europejskiej są m.in. jej transgraniczny i spółkowy w rozumieniu art. 54 ust. 2 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej charakter. Konsekwencją zajętogo przez doktoranta stanowiska, że spółdzielnia europejska jest konstrukcją prawną jest to, że cech spółdzielni „przybranej” w tą szatę należy poszukiwać w rozporządzeniu Rady (WE) nr 1435/2003 z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie statutu spółdzielni europejskiej, ustawie z 22 lipca 2006 r. o spółdzielni europejskiej (Dz. U. 2016, poz. 7), ustawie z dnia 16 września 1982 r., Prawo spółdzielcze i innych przepisach krajowych. W dalszej części autor omawia cel spółdzielni europejskiej, który osobiście uważam za kluczową jej cechę. W tym kontekście na uwagę zasługuje wywód dotyczący realizacji celu spółdzielni europejskiej przez podmioty zależne, co nie stało się dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania polskiej nauki.

W rozdziale czwartym przedstawiono ocenę zgodności rozporządzenia Rady (WE) nr 1435/2003 z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie statutu spółdzielni europejskiej z zasadami spółdzielczymi Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Autor kolejno przedstawia i poddaje analizie poszczególne zasady. Podzielam pogląd autora dotyczący charakteru tych zasad, a mianowicie nie są one normami prawnymi, ani nie stanowią umowy międzynarodowej, ale są pozaprawnymi regułami postępowania. Moje zapatrywanie jest także zbieżne z poglądem autora w kwestii zgodności europejskiego i krajowego prawa spółdzielczego z zasadami spółdzielczymi. Zasada autonomii woli stron pozwala w ramach przepisów bezwzględnie wiążących oprzeć działalność spółdzielni na zasadach spółdzielczych.

W najobszerniejszym rozdziale piątym autor podejmuje temat powstania spółdzielni europejskiej – powstanie spółdzielni europejskiej *ab initio*, wskutek połączenia kilku spółdzielni w spółdzielnię europejską oraz w wyniku przekształcenia spółdzielni w spółdzielnię europejską. Jeżeli chodzi o pierwszy z tych sposobów to prezentuje on szczegółowo procedurę założenia spółdzielni. Podziela m.in. pogląd K. Pietrzykowskiego, że umowa o założenie spółdzielni jest obligacyjną umową nienazwaną, do której nie należy w drodze analogii stosować przepisów o spółce cywilnej z art. 860 n. k.c. Jest to niewątpliwie także umowa o elementach umowy obligacyjnej, ale jej skutki nie wyczerpują się jedynie w zobowiązaniu stron do świadczenia, lecz tworzy ona stosunek prawny – kreuje strukturę organizacyjną przyszłej spółdzielni europejskiej. Dlatego bardziej precyzyjna jest kwalifikacja tej umowy jako umowy zobowiązująco-organizacyjnej.

Jako warunek prawny powołania spółdzielni europejskiej doktorant słusznie traktuje uzgodnienie w sprawie zaangażowania pracowników tej spółdzielni. Autor omawia także odpowiedzialność osób dokonujących czynności prawnych w imieniu spółdzielni europejskiej przed jej zarejestrowaniem.

Interesującym zagadnieniem podniesionym przez doktoranta jest także natura prawna spółdzielni europejskiej *in statu nascendi* – czyli między momentem podpisania statutu, a momentem wpisu spółdzielni do rejestru. Stanowisko autora zakładające, że jest to jednostka organizacyjna ze zdolnością prawną z art. 33¹ k.c. jest „śmiałe” i zachęca do polemiki. Autor wychodzi z założenia, że przymiot zdolności prawnej nie musi być przyznany w ustawie wprost, ale wystarczy, że z wykładni przepisów wynika, że można jej przypisać cechy świadczące o możliwości nabywania przez nią praw i obowiązków. Preferuje on tym

samym wykładnię funkcjonalną kosztem językowej. Argumenty przemawiające za trafnością jego stanowiska wynikają m.in. z art. 6 pr.spółdz – zarząd rejestruje spółdzielnię, posiada ona majątek w postaci wniesionego wpisowego, ma strukturę organizacyjną zarejestrowanej spółdzielni. Do podobnych argumentów nawiązywano pod rządem Kodeksu Handlowego w przypadku spółki z o.o. w organizacji wykazując jej podmiotowość prawną (M. Trzebiatowski, Spółka z o.o. w organizacji, Lublin, 2000). Obrona poglądu doktoranta pod rządem art. 33¹ k.c. zderza się jednak z jednoznacznym brzmieniem językowym tego przepisu. Trzeba jednak pamiętać, że doktryna spierała się (spiera się nadal), czy przepisy przyznają zdolność prawną wspólnocie mieszkaniowej? Pogląd doktoranta pokazuje także w mojej ocenie, w jakim kierunku w tym zakresie powinno zmierzać polskie prawo spółdzielcze *de lege ferenda*. Nie ulega także dla mnie także wątpliwości, że dotychczas prezentowane poglądy dotyczące natury prawnej spółdzielni (europejskiej) *in statu nascendi* są daleko niesatysfakcjonujące. Uzasadnia to podejmowania prób sformułowania nowych koncepcji dogmatycznych w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o kwestię skutków rejestracji spółdzielni w Krajowym Rejestrze Sądowym, to autor stoi na stanowisku dotychczas prezentowanym w doktrynie, że dochodzi tu do przejęcia długów *ex lege* przez spółdzielnię wynikających z czynności dokonanych w interesie spółdzielni przed jej rejestracją.

Kolejnym omawianym wnikliwie i obszernie w rozprawie sposobem powstania spółdzielni europejskiej jest połączenie spółdzielni. Doktorant omawia pojęcie zdolności połączeniowej spółdzielni, prawo właściwe dla połączenia, charakter prawny połączenia, etapy procedury połączenia – plan połączenia, opinię biegłych, sprzeciw organu nadzoru wobec połączenia, zatwierdzenie planu połączenia, zatwierdzenie porozumienia w sprawie zaangażowania pracowników spółdzielni europejskiej, kontrolę uchwały walnego zgromadzenia zatwierdzającej plan połączenia, kontrolę połączenia i wpis spółdzielni europejskiej do rejestru oraz skutki prawne połączenia.

Zgadzam się z poglądem doktoranta, że spółdzielnie podlegające prawu polskiemu mogą się połączyć w celu utworzenia spółdzielni europejskiej tylko, gdy są spółdzielniami tego samego typu, np. spółdzielnia mieszkaniowa ze spółdzielnią mieszkaniową. W mojej ocenie ten pogląd oznacza także, że nie jest możliwe na gruncie krajowym przekształcenie się spółdzielni danego typu w inny typ w drodze zmiany statutu. Jest tak ze względu na to, że w wyniku takiego przekształcenia mogłyby ucierpieć prawa członków dotychczasowej

spółdzielni. Autor swój pogląd trafnie wywodzi z art. 33 ust. 2 lit. a r.sce, w którym jest mowa o sukcesji uniwersalnej praw i obowiązków łączących się spółdzielni, które przechodzą na spółdzielnię europejską. Świadczy to o ograniczonej zdolności połączeniowej spółdzielni, co stwierdza autor.

Doktorant zajmuje się także powstaniem spółdzielni europejskiej w wyniku przekształcenia spółdzielni krajowej w spółdzielnię europejską, w szczególności naturą prawną, procedurą rejestracją i skutkami przekształcenia. Trafnie autor stwierdza m.in., że spółdzielnia europejska powstała wskutek przekształcenia spółdzielni zachowuje tożsamość podmiotową, a zmienia się jedynie jej charakter prawny.

Rozdział szósty dotyczy członkostwa w spółdzielni europejskiej. Autor słusznie postrzega tę tematykę przez pryzmat prawa krajowego, czego konsekwencją jest przyjęcie dominującego poglądu, w myśl którego członkostwo jest niemajątkowe i osobiste, a elementy majątkowe jedynie przylegają do niego. Sądzę, że jest to także pogląd zgodny z tezą rozprawy – traktowanie spółdzielni europejskiej jako konstrukcji prawnej. Zaprezentowanie takiej oceny jest wobec tego zrozumiałe, choć w kwestii natury członkostwa prezentowane są także odmienne oceny w piśmiennictwie.

Członkostwo nie jest jednorodne ze względu na rozróżnienie między członkiem użytkownikiem i członkiem inwestorem, a także ze względu na ustanowienie osobistej odpowiedzialności członków za zobowiązania spółdzielni europejskiej. Ciekawy jest pogląd doktoranta oparty na wykładni językowej art. 1 ust. 2 tiret 3 r.sce w myśl, którego ustanowienie osobistej odpowiedzialności członków jest możliwe jedynie w momencie przyjmowania statutu przez założycieli. Późniejsza zmiana statutu idąca w tym kierunku jest wykluczona. Sądzę, że pogląd ten ma wsparcie nie tylko w wykładni językowej, ale także funkcjonalnej, ponieważ późniejsze wprowadzenie osobistej odpowiedzialności zmienia radykalnie pozycję członka. Dlatego opowiedzenie się za jej dopuszczalnością musiałoby być powiązane z nadzwyczajnym prawem wypowiedzenia przysługującym członkowi. Pojawia się jednak pytanie, jak autor oceniłby dopuszczalność takiej późniejszej zmiany statutu dokonanej przez członków jednomyślnie?

Doktorant słusznie uznał, że do nabycia członkostwa w spółdzielni europejskiej nie wystarczy jedynie nabycie jej udziałów, ale konieczne jest złożenie deklaracji i przyjęcie do spółdzielni, a więc nabywca udziałów przystępujący do spółdzielni zawiera z nią dwie umowy. Umowa zbycia udziałów wymaga zgody właściwego organu. W razie jej braku

umowa jest dotknięta sankcją bezskuteczności względnej, a po odmowie wyrażenia zgody przez spółdzielnię nieważna. Taka ocena sformułowana przez autora zasługuje na pełną aprobatę.

Kwestie kapitałowe odgrywają w spółdzielni europejskiej istotną rolę i znacząco odbiegają od regulacji krajowych w tym zakresie. Podobnie jest w przypadku udziału w tym kapitale. Autor słusznie stanął na stanowisku, że nabycie udziału jest konsekwencją powstania członkostwa, co jest zgodne z osobowym, a nie kapitałowym charakterem spółdzielni europejskiej. Podzielam w pełni pogląd doktoranta, że udziału nie można rozpatrywać jedynie jako długu członka wobec spółdzielni. Według niego jest on majątkowym prawem mającym normatywną postać warunkowej wierzytelności wobec spółdzielni europejskiej o zwrot wniesionych na udział wpłat. Dopóki więc członkostwo nie ustanie członek ma ekspektatywę wspomnianej wierzytelności. Trudno kwestionować, że taka ekspektatywa (wierzytelność) członkowi przysługuje. Zgłaszam jednak uwagę, że takie wąskie ujęcie udziału może nie oddawać jego istoty w trakcie trwania członkostwa. Jest mi bliżej do poglądu V. Beuthina (H. Meyer, G. Meulenbergh, V. Beuthien, *Genossenschaftsgesetz mit Umwandlungsrecht*, München, 2000, s. 128), który pisze o udziale jako o majątkowo-prawnym jądrze członkostwa, którego znaczenie uwidacznia się przy podziale zysków i strat, rozliczeniach z ustępującym członkiem, likwidacją lub przekształceniami organizacyjnymi spółdzielni. Trzeba jednak przyznać, że zagadnienie to należy jednak do wysoce skomplikowanych i także ujęcie V. Beuthina nie jest z jurystycznego punktu widzenia w pełni zadowalające. Potrzebę szerszego spojrzenia na udział autor także dostrzega pisząc słusznie o tym, że na treść ekspektatywy wierzytelności o zwrot udziału składa się także część przypadającej na niego nadwyżki bilansowej. Na udziale rozumianym jako majątkowa ekspektatywa wierzytelności można, jak zauważa autor ustanowić zastaw i użytkowanie, z czym jednak nie wiąże się prawo wykonywania głosu wynikające z członkostwa, a nie z udziału. Udział jest zbywalny i podlega egzekucji.

Kwalifikowanie udziału jako wierzytelności (ekspektatywy) przesądza o uzasadnionym twierdzeniu autora, że zbycie następuje w oparciu o art. 509 i n. k.c., a nie w oparciu o art. 155 k.c. Warunkiem skuteczności zbycia udziału jest jednak zgoda spółdzielni europejskiej (art. 4 ust. 11 r.sce). W konsekwencji podzielam także opinię, że umowa zbycia udziału w kapitale jest umową materialnie kauzalną, ale formalnie oderwaną.

Ciekawy pogląd autor wyraził w związku z omawianiem tematyki ustania członkostwa na tle art. 15 ust. 2 r.sce, który m.in. przewiduje, że zmiana statutu wprowadzająca nowe obowiązki nie jest skuteczna w stosunku do członków głosujących przeciwko zmianom. Autor dopatruje się tu następującej *ex lege* bezskuteczności względnej i jednocześnie wyjątku od zasady majoryzacji, która zakłada, iż uchwała walnego zgromadzenia wiąże wszystkich jej członków oraz jej organy. Jak słusznie zaznacza ograniczona czasowo do momentu wykonania szczególnego prawa wypowiedzenia.

Podzielam opinię doktoranta, że to szczególne prawo wypowiedzenia służy ochronie mniejszości przed decyzjami większości. Autor krytykuje to prawo opierając się na zasadzie spółdzielczej – demokratycznego zarządzania spółdzielnią i zasady równości. Postuluje także jej zniesienie. Jest to pogląd, który wywołuje polemikę. Trafnie dostrzeżony przez doktoranta cel tej instytucji uzasadnia w mojej ocenie sens jej istnienia.

Zgadzam się natomiast w pełni z rozważaniami autora dotyczącymi wykluczenia lub wykreślenia członka, do których do zdarzeń ma m.in. zastosowanie krajowe prawo spółdzielcze. Podobnie jest z uwagami dotyczącymi roszczenia członka o zwrot udziałów.

W rozdziale VII znajduje się omówienie organów spółdzielni europejskiej – walnego zgromadzenia, zarządu, rady nadzorczej – te dwa ostatnie organy w systemie dualistycznym albo rada administrująca w systemie monistycznym. Tu podzielam m.in. pogląd doktoranta, że w spółdzielni europejskiej może funkcjonować także zebranie przedstawicieli.

Siódmy rozdział poświęcony jest ustaniu spółdzielni europejskiej. Spośród licznych zdarzeń wywołujących ten skutek autor omawia jedynie te specyficzne dla spółdzielni europejskiej, tj. rozwiązanie przez sąd oraz przekształcenie w inną spółdzielnię. Dostrzega także, że przyczynami jej rozwiązania są również te występujące w prawie polskim, np. w art. 113 pr.spółdz. Zdaniem autora, które podzielam rozwiązanie na mocy orzeczenia sądu następuje *ex nunc* z chwilą wydania wyroku. Pogląd ten autor opiera na zastosowanym w drodze analogii art. 274 § 1 k.s.h. Jestem zdania, że nie można całkowicie wykluczyć analogicznego zastosowania do spółdzielni (europejskiej) ustawy z 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, jeżeli istnieje luka i nie pozostaje to w sprzeczności z istotą spółdzielni, tj. jej celem i osobowym charakterem. Równie trafnie autor ocenił istotę przekształcenia spółdzielni europejskiej w spółdzielnię, jako zmianę jedynie formy prawnej przy zachowaniu jej podmiotowej ciągłości.

Pozytywnie oceniam wnioski *de lege ferenda* dotyczące spółdzielni europejskiej: ograniczenia zakresu zagadnień normowanych przez prawo europejskie m.in. do sposobów jej powstania, transgranicznego przeniesienia siedziby, przekształcenia spółdzielni europejskiej w spółdzielnię, kapitału zakładowego (subskrybowanego), udziału spółdzielczego, obniżenia wysokości kapitału zakładowego poniżej kwoty 30.000 euro, bo niezasadne jest utrzymywanie stałej, określonej kwotowo wysokości kapitału w kontekście postępującego procesu obniżania wysokości kapitału zakładowego i akcyjnego spółek kapitałowych, odejścia od wymogu pochodzenia założycieli spółdzielni europejskiej z dwóch różnych państw członkowskich, przyznania spółdzielni *in statu nascendi* zdolności prawnej, umożliwienia łączenia się spółdzielni przez utworzenie nowej spółdzielni, ograniczenia wymagań dotyczących ustalenia zasad zaangażowania pracowników i poszerzenia różnych kategorii udziałów.

Wobec powyższego stwierdzam, że recenzowana rozprawa wykazuje się należyłą budową, a jej treść pozwoliła z powodzeniem na wykazane tezy i zrealizowanie jej głównych celów. Zawiera ona opracowanie ważnego dla prawa spółdzielczego zagadnienia, jakim jest spółdzielnia europejska. Poszerza ona znacząco dotychczasowy stan wiedzy w tym zakresie poprzez dokonanie pogłębionej analizy unormowań prawa europejskiego i krajowego. Ze względu na walory naukowe rozprawy powinna ona zostać opublikowana.

Rozprawa może więc stanowić podstawę do podjęcia dalszych etapów w przewodzie doktorskim. Czyni ona tym samym zadość wymaganiom przewidzianym w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki¹.



Piotr Zakrzewski

¹ T.j. Dz. U. 2014 r. poz. 1852 z 2015 r. poz. 249, 1767.